D. O. 7017/IV

Nr 199 (1573). Cena 3500 mk. Włocławek, piątek dnia 14 września 1923 r. Rok VI

SŁOWO KUJAWSKIE

Biblioteka Wojskowa
D. O. K. VIII.
Toruń

Prenumerata na miejscu mk. 78.700, na prowincji i z odnoszeniem do domu 87.500 mk.

Ogłoszenia za wiersz nonparelowy pierwsza strona 4200 m., druga i trzecia 3500 mk., czwarta 2800 mk. Ogł. drobne 1500 mk. za wyraz, tłust. druk. podwójnie najmniejsze ogł. 15.000 m. Dla zagranicy ceny o 200% wyższe.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.

Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarjum uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12

REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 2-EJ DO 3-EJ PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 26. № P. K. O. 61.783.

Naród jest rąk Bożych utworem, a żadna przemoc zagłady jego dokonać nie może.

Andrzej Niegolewski.

Polacy-Gdańszczanie!

Wobec bliskich wyborów do Sejmu Gdańskiego wzywa się zamieszkałych chwilowo w Polsce obywateli Wolnego Miasta Gdańska, aby natychmiast zgłosili osobiście lub listownie swe nazwisko, imię, zawód, miejsce pobytu oraz możność ewent. wyjazdu na wybory (początek listopada):

a) na Województwo Pomorskie do biura Okręgu Pomorskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich w Grudziądzu, ul. Solna 4/5,

b) na Województwo Poznańskie do biura Dyrekcji Związku Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu, św. Marcina 40, pokój 12,

c) na Województwo Śląskie do biura Okręgu Śląskiego Zw. Obrony Kresów Zachodnich w Katowicach, ul. Andrzeja 6,

d) na Warszawę i resztę Polski do biura Okręgu Centralnego Związku Obrony Kresów Zachodnich w Warszawie, Nowy Świat 21.

Uprawnienie do głosowania są bez różnicy płci wszyscy obywatele gdańscy, którzy

1) do dnia wyborów ukończyli 20 rok życia,

2) w dniu tym zamieszkiwali w wolnem mieście Gdańsku i w dniu wyborów są zgłoszeni,

3) do dnia 10 I. 1920 r. byli obywatelami Rzeszy Niemieckiej.

Obowiązkiem narodowym każdego Polaka, będącego obywatelem wolnego miasta Gdańska, jest natychmiastowe zgłoszenie się, a później czynny udział w wyborach.

Polacy! W waszym ręku leży los waszych braci gdańskich! Nie zawiedźcie pokładanego w was zaufania! Obrona waszych najżywotniejszych interesów wymaga od was sumiennego i natychmiastowego zgłoszenia się!

Dyrekcja Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Walka judaizmu z cywilizacją.

Fakt, że rządy bolszewików są coraz mocniejsze, o ile sądzić wolno z objawów życia państwowego w obszernej niegdyś dziedzinie carów, nasuwa mimowoli pewne analogie z bardzo dalekiej przeszłości krajów, które powoli, z biegiem czasu, utworzyły potężne ogromem, a słabe spójnią wewnętrzną państwo.

Nie będziemy sięgać w dalekie, dzikie dziś jeszcze, krainy Burjatów i Samojedów, ani też w żyzne stepy i ziemie, niegdyś mongolskie, dorzeczy Amuru i Semipałatyńska, lecz zatrzymamy naszą uwagę na chwilę na dorzeczu średniej Wołgi z obu stron do Uralu, na stepach nad Donem, nad Kubaniem i Terekiem. Na tych obszarach od VIII-go wieku było niegdyś państwo Chazarów, jednego z najbitniejszych plemion turskich, na czele którego stanęli żydzi, narzuciwszy mozaizm dynastji kahanów, która aż do XII go wieku panowała na tych olbrzymich obszarach, zdusiwszy lub wypędziwszy sąsiednie a pokrewne piemiona o różnych późniejszych nazwach: Pieczyngów, Połowców, Awarów, Węgrów i in. Dzikie te koczownicze plemiona posuwały się na zachód i południe. Na zachodzie zajmowały stepy za Donem i za Dnieprem, zbliżając się ku Dunajowi, a na południu, rozłożywszy się między górami Kaukazu a morzem Kaspijskiem, zwanem także Chazarskiem, rozbiły się na drobne odłamy etniczne, tworzące ten konglomerat etnograficzny, jakim jest dzisiejszy Kaukaz.

W X-ym wieku jednym z kahanów, czyli królów z dynastji chazarskiej, był Józef, który żydowi z Andaluzji, Chazdajowi, opowiedział dzieje tego królowania. Polegało ono na tem, że żydzi, narzuciwszy kahanom wyznanie mojżeszowe, potrafili wywołać zamieszanie i wzajemną walkę między sobą pokonanych plemion, mieszkających w ich sąsiedztwie: jednych zrabowali i za zrabowane złoto wybudowali sobie mocne twierdze od zachodu i bogate synagogi, drugich zmusili do opuszczenia siedzib, słowem, śród ludności koczowniczej intrygami swemi wywołali zamieszanie i ruch ku zachodowi, który odbił się w najazdach tej ludności na państwo Bizantyńskie i osiedlenia się jej nad Dunajem i w późniejszej Pannonji.

Zżydziały rząd chazarski swoje rabownicze pazury zapuścił w liczne rzesze sąsiadujących z nią od południowego i północnego zachodu Słowian, niespojonych żadną wspólnością siły i jedności, i narzucił im swoje jarzmo i poddaństwo. W takiem położeniu znaleźli się Słowianie, mieszkający w pobliżu Kijowa. Wkrótce potem bogate miasto wpadło w ręce rabusiów, Warego-Normanów, którzy o panowanie nad obcą im ziemią i ludnością toczyli ciężkie wojny z Chazarami, pokonali ich i potęgę żydowskiego władania zniszczyli na długo. A potęga żydowskich hahanów była niemałą, skoro już ku końcowi X-go wieku usiłowali księciu kijowskiemu, Włodzimierzowi, narzucić mosaizm i wystąpić jawnie do walki z szerzącym się chrześcijanizmem.

Wówczas zwyciężył chrześcijanizm o tyle, że na Rusi kijowskiej, a później i dalszej, północnej, zapanował obrządek wschodni. Cały wschód Europy został uratowany na długo od wpływu etyki, moralności i ducha judaizmu. Przerwany ten pochód żydostwa na zachód, wstrzymany zarówno wzrastającą potęgą Rurykowiczów, jak i najazdem Mongołów, prących również na zachód, położył koniec panowaniu żydowskiego rządu Chazarów. Judaizm, siłą zdeptany na wschodzie Europy, począł okrężną drogę na zachodzie szukać dla siebie mocniejszego gruntu. Znienawidzony przez wszystkie narody z powodu nieuczciwego stosunku do ludności miejscowej, wyzyskiwania jej, trudnienia się lichwą żywnościową i pieniężną, prześladowany w najdziksz y sposób przez wszystkie narody i państwa, znalazł narazie w Polsce przytułek i możność uprawiania swego rzemiosła.

Nie chodzi nam tym razem o dzisiejszą rolę żydów w Polsce, lecz o wskazanie tej krzywej linji dzisiejszego pochodu judaizmu, jaką on kroczy, oraz wszechniszczącej roli, pełnej duchowego niepokoju, jaką zaznaczał się zawsze, jako siła rozkładcza w historji rozwoju ludzkości.

Nie myślę zgoła zaprzeczać, że z łona narodu żydowskiego wyszło wielu światłych i uczonych mężów, ale to zgoła nie usprawiedliwia ducha zniszczenia i rozkładu, jakiemi się zaznaczyła rasa żydowska wszędzie, gdzie zetknęła się z warunkami, dającemi jej możność zagarnięcia władzy i wpływu na korzyść judaizmu. Jako mężowie stanu obcego państwa działali zawsze, potrafiwszy obałamucić łatwowiernych, na korzyść własnej rasy. Zjawisko to można było obserwować za naszych czasów we wszystkich państwach zachodu, gdzie na wybitnych stanowiskach żydzi występowali pod różnemi nazwami — jako Anglicy, Niemcy, Włosi, Francuzi, lub nawet jako Polacy. Tam, gdzie nie mogli bezpośrednio stawać w obronie interesów żydostwa, zawsze tylko materjalnych swojej rasy, rozwijali, przy pomocy międzynarodowego żydostwa kapitału, akcję pełną intryg i oszczerstwa przeciwko tym, którzy bronili się przed ich wyzyskiem. W takiem położeniu znalazła się także Polska.

Niesłychana ambicja żydostwa i chęć panowania nad innymi, lub śród innych narodów popchnęła żydów do walki z cywilizacją europejską i z chrześcijanizmem. Czasy, w których żyjemy, dostarczają obficie dowodów, że żydzi tę walkę prowadzą systematycznie i wytrwale.

Śród rasy żydowskiej, nawskroś przesiąkłej materjalizmem, której ideałem życia od wielu wieków stało się gromadzenie pieniędzy, kapitałów, kult złota, jako środka potęgi i panowania, zjawił się człowiek, który stworzył teorję szkodliwości kapitału dla rozwoju ludzkości, i wezwał w ten sposób do walki z nim. Walka wywołała zamieszanie, ale nie odniosła zwycięstwa, a co ważniejsze, że żydzi, wśród których było najwięcej nawołujących do walki z kapitałem, nietylko nie atakowali żydowskiego kapitału, ale w reformowaniu ludzkości poszli dalej. Pragnąc wytworzyć idealny stan równości, wpadli w drugą ostateczność — komunizm, najprymitywniejszą formę życia społecznego, zbliżenia do władania rodowego. Forma ta mogła odpowiadać najmniejszym potrzebom ludzkości, a zatem warstwom najmniej wykształconym i najmniej zdolnym do poszanowania cudzej własności.

Za pomoca tych teorji żydzi łatwo opanowali tłumy, wogóle najniższe warstwy społeczne.

W Europie istniało jedno tylko państwo, najmłodsze kulturą, najobszerniejsze rozległością i najbardziej zbliżone do najniższych stopni rozwoju społecznego. Była to Rosja. Okazała się ona najbardziej podatną, jako materjał do różnych doświadczeń socjologicznych. Korzystając z pokrewnych sobie ludzi, z dużą przymieszką w żyłach krwi turskiej, skierowali wszystkie usiłowania do opanowania Rosji. Znalazłszy społeczeństwo mało odporne i mało dojrzałe państwowo, opanowali je istotnie.

I oto stąliśmy się widzami zjawiska, które możnaby nazwać powtórzeniem dziejów. Dawne obszary panującej dynastji żydowskich kahanów zajęli znowu żydzi. Półtora tysiąca lat prawie trzeba było czekać, ażeby w państwie dawnych Chazarów usadowili się potomkowie »króla Józefa«, lecz może potomkowie chazarskich żydów utworzyli na tych ziemiach nie nowe królestwo, lecz »republikę sowiecką« z żydami i potomkami Tatarów na czele, którym słowiańska Rosja składa dań, jak przed wiekami Chazarom, ze swojej krwi i mienia.

Jak niegdyś żydzi, objąwszy panowanie nad Chazarami, poczęli wyzyskiwać i niszczyć najbliższych sąsiadów, tak dziś czynią to samo Bronsteiny, Rezenfeldy i inni, usadowiwszy się nie większych stolicach chazarskich — Astrachaniu, lub może Samarze — lecz w środku państwa rosyjskiego, w Moskwie, wysyłając stąd

swoje agitatorskie falangi na podbój całego świata.

W naszych oczach tworzy się w centralnej Rosji nowe państwo chazarskie, w którem żydzi, objąwszy rządy, zarzucili sieci dla zagarnięcia w nie Europy i Azji, ażeby za pomocą zrujnowania podwalin wewnętrznego ustroju państwowego sprowadzić kulturę ludzkości do najniższego poziomu, a słabych, bezbronnych i ciemnych tem łatwiej wyzyskiwać.

Żydzi, opanowawszy Rosję, zniweczywszy w niej własność ziemską, wypowiedzieli teraz wojnę chrześcijanizmowi, podkupując jego powagę moralną, rabując mienie cerkwi i kościołów, poniżając duchowieństwo i wzmacniając stanowisko żydów w rządzie sowieckim.

Pod hasłem walki z kapitalizmem posuwają się wszelkiemi drogami na wschód i zachód; pod sztandarem nienawiści dla wszelkiej wyższości umysłowej, dla wszelkiej zasługi, w imię ideałów pierwotnego społeczeństwa, organizują najciemniejsze żywioły społeczne do pochodu na zachód, jako na jedyną twierdzę cywilizacji i kultury. Jeśli ten pożar społeczny nie wytleje sam przez się, to żydzi, stanąwszy na czele nowożytnych zastępów Chazarów, pchną je na Europę, jak niegdyś wypchnęły koczownicze hordy, posłuszne żydostwskim kahanom.

Europa zajęta porządkowaniem swoich spraw, nie docenia żydowskiej ambicji i pychy i zapomniała może, czem w dziejach blizkiego wschodu były najazdy dalekich barbarzyńców, ale Polska pamięta je dobrze, bo fale mongolskie wypierała pod Lignicą, tureckie pod Wiedniem, a bolszewickich Chazarów pod Warszawą. Z przerażeniem tylko można oglądać, jak kahanowie żydowscy, osiadłszy w środku Rosji, w Moskwie, prowadzą zajadłą walkę z chrześcijanizmem, podkopując jego powagę, jego etykę, a zburzywszy krzyże, zrabowawszy cerkwie i kościoły, na miejscu krzyżów i domów bożych wznoszą godła panowania żydowskiego — pomniki Judaszowi. Wszystko to, co zdobyła cywilizacja przez długie wieki pracy, niszczą żydzi: moralność chrześcijańską, pojęcie własności, równo prawny ideał państwa, moralność polityczną, usiłując zaszczepić ludzkości ideały koczowników. Zająwszy w Moskwie miejsce kahanów chazarskich, mobilizują cały wschód do pochodu drogami Atylli i Czingizchanów.

(Rozwój). *Fr. Rawita-Gawroński.*

O porządek.

Utrzymanie porządku publicznego jest dziś jednem z najważniejszych zadań czynników państwowych. Na takie założenie zgodzą się chyba wszyscy, prawdy jego dowodzić nie potrzeba.

Wystarczy tylko zastanowić się, coby było, gdyby tak organa porządku publicznego — policję wycofano z miasta, powiedzmy, na przeciąg jednego tygodnia. Coby wtedy w mieście się działo, nietrudno odgadnąć: rozboje, rabunki, kradzieże — spotykałoby się na każdym kroku.

Na szczęście, to zło nam dotychczas w całej rozciągłości nie grozi i pewnie nigdy nie zagrozi. Napisałem: „w całej rozciągłości". Czyżby więc w „pewnej rozciągłości", w pewnej mierze, groziło? Owszem, nie mam zamiaru przeczyć, tak.

Bezsprzecznie organa policji dobrze strzegą centrum miasta. Ulica: Szeroka i T. Kościuszki, oraz ulice blizko tych położone są całkiem „pewne".

Funkcjonarjuszy policji tam moc, a biednego złodzieja, nim zdąży jakiej takiej kradzieży dokonać, zaraz za kark chwytają i, nie zwlekając odprowadzają do więzienia.

Ale to jeszcze nie wystarcza. Należy pamiętać, że oprócz śródmieścia, są i przedmieścia, które z rozlicznych względów potrzebują specjalnej opieki policji.

Jeszcze w dzień jako tako można tu i ówdzie policjanta spotkać; ale skoro się tylko ściemni, organa porządku publicznego opuszczają przedmieścia, może przekonane, że niema czego pilnować, bo „biedny biednemu nic nie ukradnie".

Zaprawdę, opłakany widok przedstawiają przedmieścia. Od godziny 8-ej wiecz. ani się nawet tam człowiekowi, jako tako ubranemu pokazać, a gdy się zresztą znajdzie taki odważny, musi być uzbrojony od stóp do głów (mieć przynajmniej rewolwer) i to jeszcze najczęściej nasłucha się nieprzyjemnych, pod jego adresem wystosowanych, słów.

Tam od wczesnego wieczora panuje inne, tajemnicze życie. Nierzadko podają głuche strzały lub w świetle latarni błyska długi nóż...

Nierzadko z przeklutej krtani dobywają się beznadziejne wołania o pomoc...

Nierzadko latarnie gasną i zapalają się w umówiony sposób, rozsyłając „wtajemniczonym" sygnały świetlne.

A po domach gromadzą się zbiry, radząc, dokądby tu dziś wyruszyć, licząc i dzieląc łupy przyniesione.

Tak się w miniaturze przedstawia życie na przedmieściach. A czy obraz skreślony, jest prawdziwy, mogą najlepiej osądzić mieszkańcy tych okolic; ale ci, oprócz nielicznych, nie podzielą się z nami swemi myślami.

Takiemu stanowi rzeczy trzeba jaknajrychlej zapobiedz. Posterunki policji są tam bezwzględnie potrzebne.

Jeśli już zło musi być, niech przynajmniej będzie ukryte, a nie rozwala się i nie rozwielmożnia.

E. K.

Z ekranu.

Zdarzało mi się rozmawiać a nawet dysputować na temat wartości kinematografu. Najczęściej spotykałem się z przeciwnikami kina, dowodzącymi, że jest ono rozsadnikiem zepsucia, siele demoralizację i t. p.

Co do mnie, mam inny na tę sprawę pogląd, nie mogę jednak niesolidaryzować się z szanownymi kontrlokutorami, jeżeli chodzi o obrazy w rodzaju: »Sierota na bruku petersburskim«, który to obraz wyświetlany był w ostatnich dniach w kinie »Nowości«.

Niema tam wprawdzie demoralizacji w rodzaju tej, o której się zwykle myśli, używając tego słowa, ale jest zato przedziwna, wprost »kryształowa« naiwność, która działać może na ludzi prymitywnych, nigdy zaś na publiczność włocławską, z więcej lub mniej złożoną strukturą duchową.

Powiedziałbym, że obraz ten szerzy zepsucie dobrego smaku i brak zrozumienia jakiegobądź głębszego rysu psychiki człowieka.

Ma się chwilami wrażenie, że już się wszystkie dobre filmy oglądało, teraz zaś przychodzi kolej na najgorsze.

Od filmu nie wymagam poważnej lub skomplikowanej treści; znam obrazy, które nie mają powikłanej akcji, ani też motto ich jest zbyt wyszukane, jednak interesowały i dotychczas interesują.

Na to się składa umiejętna obsada ról, dobra gra artystów; szczęśliwie dobrane dekoracje stanowią konieczną nad i kropkę.

Tego zaś wszystkiego zupełnie nie można było dostrzedz w »Nowościach«.

Mia Mara z roli nieletniej dziewczynki nie mogła się wywiązać, inni artyści również byli, z małymi wyjątkami, nieodpowiedni, nic więc dziwnego, że całość miernie wypadła.

Z ekranu wiała przez cały ciąg przedstawienia przeraźliwa nuda, walcząca zajadle z resztkami dobrego humoru u publiczności.

Dyrekcja »Nowości« winna zwrócić uwagę na dobór obrazów, jeżeli nie chce, by jedynymi jej klijentami byli recenzenci, no i mieszkańcy malutkich wiosek.

A pod koniec małe spostrzeżenie: Obraz ten nie był dozwolony dla młodzieży, to też się młodzieży nie widziało, ale zato dzieci 8—10 letnie, tak. Drobne nóżki wesoło tupały po podłodze i one może stanowiły jedyną atrakcję w królestwie nudy.

Sądzę jednak, że ze względów pedagogicznych niezbyt to »właściwe«, by »osoba«, której nóżki nie mogą z krzesła podłogi dosięgnąć, patrzyła się na obrazy kinematograficzne i to takie w dodatku, na które młodzieży w wieku szkolnym patrzeć wzbroniono.

E. K.

MYŚLI.

Wybrał X. R. F.

„Niedość unosić się nad doniosłością dziejowej chwili, jakiej dożyło pokolenie nasze, niedość zwracać wzrok tam, gdzie polski żołnierz wsparty na karabinie spogląda na morską toń i staje się symbolem potęgi, która krzyżacką obaliła przemoc, ale trzeba nam taką moc i potęgę ducha okazać, by nowe Polsce zbudować drogi, które by ją z całym złączyły światem".

Ks. Biskup Bandurski.

Listy z podróży.

(Od własnego korespondenta.)

II.

U podnóża Giewontu.

Po niemożliwym i okropnym czerwcu oraz znośnym naogół lipcu nastąpił pogodny i wspaniały sierpień i tylko od czasu do czasu, ot tak raz na tydzień, mały deszczyk mżył rzęsiście. Co więcej—osławione mgły zakopiańskie jakoś podziały się gdzieś w tym roku, a tylko pajęczo-ażurowa siatka zjawiała się co pewien czas.

O ile więc pogoda w tym roku jakoś dopisała, o tyle skandalicznym był dla letników brak mieszkań, ktoby dawał się bardzo we znaki, mimo zwiększenia się liczby pensjonatów i rozwijającego się szybko budowictwa. Zwłaszcza trudno jest bardzo o lokal jednopokojowy i dlatego pojedyńcze osoby były bardzo często zmuszane płacić za dwóch, choć jadły za jedną. Najtaniej stosunkowo wypada życie w górach i dlatego też w bieżącym sezonie roiło się wszędzie od pielgrzymich wędrówek turystycznych, których uczestnicy pokazują swe opalone oblicza w Zakopanem bardzo rzadko. O wypadkach naogół słychać bardzo mało i, pomijając duże katastrofy po czeskiej stronie na Gerlachu i w dolinie Złomisk oraz nową na szczęście bez ofiar w ludziach katastrotę automobilową,—Pogotowie Tatrzańskie ma spokój. Ta nowa katastrofa automobilowa spowodowała rozsądny zakaz Komisji Klimatycznej kursowania autem do Morskiego Oka ku wielkiej radości górali a wściekłości zapewne p. Orłowskiego, nieszczęśliwie fortunnego właściciela aut.

Mówiąc o rzeczach, należy wspomnieć również o świecie »neutralnym«, który w tym roku dosyć licznie jest reprezentowany nietylko przez Polaków wyznania mojżeszowego (według stylu »Kurjera Polskiego«), ale również przez żydów wyznania katolickiego (to jest przechrztów), przyczem tych ostatnich dość dużo mija się w polskich pensjonatach. Żydzi też, stanowiąc w tym roku 50 proc. letników, chodzą odważnie w góry i nawet na niebezpieczne wycieczki, jak na Orlą Perć, Swinicę i t. p., podczas gdy przed laty nawet w takiej Hali Gąsienicowej nie można było znaleźć Zyda na lekarstwo.

W górach stosunkowo dość łatwo otrzymać można artykuły żywności dzięki licznym schroniskom Towarzystwa Tatrzańskiego, dzierżawionym przez prywatnych osobników. Nie wszyscy stoją oni na wysokości zadania.

W Zakopanem rezyduje Tymczasowa Komisja Klimatyczna pod przewodnictwem dr. Diehla, która sprawuje zarząd nad miejscowością i opiekuje się kuracjuszami. Ona też wyznacza i każdorazowo podnosi ceny w restauracjach, pensjonatach i hotelach, przedstawiające się obecnie jak następuje:

Utrzymanie jednej osoby w pensjonacie pierwszej kategorji kosztuje 196 000 mk., w drugiej — 168.000 mk., w trzeciej — 140.000 mk. Cena pokoi jednołóżkowych 42.000, 33.000 i 25.000 mk., dwułóżkowych — 62.000, 49.000 i 38.000 mk. Ceny w hotelach II kategorji wynoszą za pokój o jednym łóżku 66.000 mk., III kategorji 44.000 mk.

Komisja uzdrowiskowa, przewidując nielojalność właścicieli pensjonatów i hoteli »opiekuje« się bardzo energicznie temi ostatniemi, pakując bez miłosierdzia opornych do więzienia lub ściągając z takiego grzywnę.

Starostwo nowotarskie ustaliło również ceny mieszkań sezonowych, a mianowicie za umeblowany pokój lub kuchnię w domach zwykłych 850.000 mk., w domach lepszych 1.050.000 mk.

Co się tyczy taksy klimatycznej to jest ona dość wysoka i wynosi na sezon około 450.000 mkp., przyczem zwolnieni są od niej lekarze, dziennikarze i urzędnicy państwowi do 6 stopnia włącznie. Wojskowi i wyżsi urzędnicy cywilni płacą 50% taksy.

Obecna Komisja klimatyczna urzędować będzie tylko do października, kiedy na podstawie nowego statutu zostanie wybrana już nowa na lat trzy, której też zostaną przekazane projekta regulacji Zakopanego, jak również rozszerzenia go na zachód. Tymczasowej Komisji Uzdrowiskowej zawdzięcza Zakopane wiele, a przedewszystkiem ukończenie budowy Szpitala, częściowe ułożenie trotuarów i wybrukowanie ulic, a co najważniejsze dzięki zasiłkowi gminy ich polewanie wodą, co w znacznej mierze przyczynia się do odświeżenia powietrza.

Niemniej jednakże wiele pozostaje jeszcze do przeprowadzenia zwłaszcza na polu hygienicznem no i estetycznem. W pierwszym rzędzie daje się zauważyć brak chodników, które tylko przed niektóremi domami, jak oazy na pustyni, przyciągają kuracjuszy. Widziałem na własne oczy panie, a nawet panów, którzy, chcąc iść po chodniku, przechodzili kilkakrotnie z jednej strony ulicy na drugą. Również przy ujściu wielu dolin utworzyły się dzięki ciągłemu postojowi koni gotalskich istne jeziora, które przy deszczach choćby nawet małych, zamieniają się wtakie błota „poleskie", że biedni kuracjusze muszą dokazywać niebywałych cudów, aby nie wpaść w nie po kostki. Celuje zwłaszcza pod tym względem dolina Kościeliska w pobliżu Restauracji, a w mniejszej mierze Strążyska.

Również dla dobra letników pożądanem byłoby umieszczenie w niektórych punktach ławek choćby nawet prostych i to na Kozińcu, na drodze Kuźnickiej, wreszcie pod Reglami. Funduszy na to powinni dostarczyć w pierwszym rzędzie kuracjusze, a to przez podniesienie jeszcze wyższe taksy klimatycznej, od której należałoby urzędników, wojskowych i uczni zwolnić a natomiast żydów otaksować podwójnie. Również mogłaby Komisja nałożyć podatek na przywozony bagaż w wysokości, powiedzmy, 10.000 mk. od sztuki, zwłaszcza, że tego rodzaju manipulację uprawiają niektóre miasta, jak Łódź itp. Komisja zyskałaby fundusze; Zakopane zaś sprawiałoby lepsze wrażenie na przybyłych, którzyby nie potrzebowali uciekać za granicę.

St. Billewicz.

Co niesie dzień?

WRZESIEŃ
14
PIĄTEK

Dziś: Podwyższenie Krzyża św.
Słow.: Ziemomysła.
Jutro: 7 Boleści N. M. P.
Wschód słońca o g. 5.12
Zachód o g. 17.58
Wsch. księżyca o g. 9.35
Zachód o g. 20.8.

Spostrzeżenia Stacji Meteorologicznej we Włocławku.

Wrzesień	godzina	ciśnienie powietrza w m/m 700+	temperatura w stopn. Celsjusza	zachmurzenie nieba 0—10	Kierunek i szybkość wiatru w mtr/sek.
12	21	54,4	14,0	3	C — 0
13	7	55,0	14,5	0 ⊙	C — 0
13	13	55,8	24,8	9	W — 1

W dniu 12 września najwyższa temperatura wynosiła 29,0°, najniższa 9,6°. Opadu nie było.

Powakacyjne zebranie Sodalicji Królowej Korony Polskiej. 14-go b. m. w sali gimnazjum im. Długosza o godz. 7 m. 30 wiecz. odbędzie się pierwsze po wakacjach miesięczne zebranie Sodalicji Królowej Korony Polskiej. Wszyscy członkowie winni się stawić punktualnie.

Wieczorek akademicki. Akademickie Koło „Cuiavia" urządza w dn. 15 września r. b. w sali Gimnazjum państwowego wieczorek taneczny. Osobne zaproszenia kolegom studentom i maturzystom rozsyłane nie będą.

Egzaminy na świadectwo z klas 4-ech i 6-ciu rozpoczynają się w Gimnazjum Państwowem Ziemi Kujawskiej d. 17 września o godz. 16 min. 30. Zgłoszenia kandydatów przyjmuje codziennie kancelarja Gimnazjum od godz. 12-tej do 14-ej. Do podania należy dołączyć metrykę, krótki opis życia, posiadane świadectwa szkolne i dwie niepodklejone fotografje, własnoręcznie podpisane.

W 2 letniej szkole ogrodniczo-pszczelniczej w Nieszawie rozpoczynie się nauka 1 października r. b. Szkoła posiada bursę, nauka bezpłatna. Uczeń płaci tyko za utrzymanie. Podania o przyjęcie należy wnosić do Dyrekcji szkoły ogrodniczo-pszczelniczej w Nieszawie i dołączyć: 1) metrykę urodzenia 2) świadectwo moralności, 3) świadectwo szkolne i 4) świadectwo lekarskie.

Wystawa Rolniczo-Przemysłowa w Łowiczu odbędzie się od 19 do 24 b. m. W tym samym czasie będzie tam ogólno-krajowy przetarg na konie.

Wielki pożar. W dniu 11 b. m. o godz. 7 ej raro wybuchł pożar we wsi Dzierżązna w gm. Łąck, pow. gostyńskiego. Wobec gęstości zabudowań włościańskich ogień rozszerzył się na przyległe nieruchomości i strawił 30 budynków. Straty dotąd nieobliczone, ale jak można wnosić z ilości spalonych objektów olbrzymie. Przyczyna pożaru jeszcze nie ustalona.

Bliższe szczegóły podamy po zlikwidowaniu strat przez Polską Dyrekcję Ubezpieczeń Wzajemnych.

Samochód przyczyną pożaru. W sobotę 8 września ziechali się sąsiedzi do p. Zenona Kobusiewicza, właściciela majątku Kamieniec. gm. Czamanin., pow. nieszawskiego. Jeden z gości przybył samochodem, który ulokowano w stodole. Z przyczyn dotąd niezustalonych zapaliła się benzyna w rezerwoarze i nastąpił wybuch, który spowodował pożar stodoły. Ogień przerzucił się z błyskawiczną szybkością na sąsiednie budynki gospodarskie. Pastwą ognia padła stodoła z krescencją oraz obora i stajnia. Straty wyrażają się w cyfrze blizko 2 miljardów marek.

Szabasowanie. W jednej z tutejszych fabryk, a mianowicie, we fabryce fornierów przy ul. Płockiej, własność Opatowskiego (należy do »czysto polskich« firm), zmusza się pracujących tam chrześcijan do robienia sobie święta w soboty. Takie szabasowanie, pominąwszy jego niewłaściwość w stosunku do chrześcijan, byłoby dobre, gdyby fabrykant w soboty wypłacał należną im sumę. Tymczasem tego się nie robi. Zmusza się natomiast około 40 robotników i robotnic chrześcijańskich do szabasowania, pogarszając w ten sposób i już tak krytyczne położenie robotników.

Jarmark. Z powodu prac w polu jarmark wypadł słabo.

za korzec żyta	mk.	300.000
za korzec pszenicy		650.000
za korzec kartofli		100.000
za funt masła		40.000
za mendel jaj		35.000
za litr mleka		6.000

Wyzwoliny. W magistracie, w obecności asesora magistratu p. Micińskiego, p. Wendołowskiego i podstarszego, p. Musiałkiewicza odbyły się wyzwoliny pp. Józefa Waszałka i Józefa Olkowskiego. Obaj zostali wyzwoleni na czeladników ślusarskich.

Sezon na książki. Przed antykwarniami zbiera się codziennie wielka ilość dzieci rozmaitego wieku z matkami i bez, pragnąc nabyć za wszelką cenę, książkę.

Dlatego też tworzą się przed drzwiami nie ogonki lecz gromady, a każdy chce być pierwszym. W takich warunkach stworzenie się idealne pole do „popisów" dla wszelkiego rodzaju złodziejaszków.

Złamany obojczyk. Na zawodach kolarzy (Brześć Kujawski—Radziejów), spadł z roweru p. Bociąg i złamał sobie prawy obojczyk. Okaleczonemu lekarz udzielił pierwszej pomocy.

Wypadek z flowerem. Przy ul. Rycerskiej chłopcy bawili się flowerem. Oczywiście jeden z nich postrzelił drugiego, nazwiskiem Zdrachalow, którego na opatrunek odesłano do kasy chorych. Matki — uważajcie!

Ceny za owoce. Przekupki, sprzedające owoce w koszykach na ulicy, pobierają ceny o 100 procent drożej lub nawet więcej, aniżeli są owoce w sklepach. Dlaczego? Zjawisko te widzimy stale i rzecz dziwna, dlaczego odpowiednie władze tak tolerują i nie ukrócą takiego wyzysku.

Drzewo w chlebie. W dniu wczorajszym p. Z. O. przy krajaniu bochenka chleba z piekarni R. przy ul. Warszawskiej — natrafił na kawałek drzewa długości $2^1/_2$ cent., a grubości 1 cent. Kawałek ten doręczono Redakcji.

Tumany kurzu na ul. Warszawskiej. Słusznie uskarżają się mieszkańcy tej ulicy, że z powodu posypania, po jej wybrukowaniu, znacznej ilości piasku (dlaczego?) obecnie stale panuje tu niemożliwy kurz, jak gdzie na wsi, tak że nie można nawet okna otworzyć. Czyżby nie należało niepotrzebny ten piach ztąd usunąć?

KRONIKA POLICYJNA.

Zatrzymanie. Jeszkę Weronikę, zamieszkałą przy ul. Stodólnej 10, sprzedającą nielegalnie tytuń, policja zatrzymała.

Kradzież. Welk Bertoldowi, uczniowi gimnazjum państwowego, niejaki Szwaberland Władysław, wyciągnął z kieszeni portfel z pieniędzmi i dokumentami. Sprawcę kradzieży przytrzymano, lecz nie miał on już przy sobie pieniędzy.

Za niezalegalizowanie fabryki cukierków i czekolady, pociągnięto do odpowiedzialności Baka Jakóba i Lubińskiego Hersza; pierwszy, oprócz tego, odpowiadać będzie za nielegalne używanie motoru elektrycznego, drugi, za używanie etykiet obcych firm.

Za brak cenników i cen na artykułach wystawowych spisano liczne protokóły.

TELEGRAMY.

Wielka mowa kanclerza Rzeszy.

BERLIN, 12 września. — Kanclerz Rzeszy dr. Stresemann wygłosił dzisiaj wieczorem wobec przedstawicieli pism berlińskich i prowincjonalnych w obecności ministrów i wybitnych osobistości z kół rządowych z wielkiem naprężeniem oczekiwaną mowę, która jest uważana za odpowiedź na ostatnią mowę Poincaré'go.

Tęsknota za rokowaniami.

BERLIN, 12. 9. Koła polityczne zbliżone do obecnego Rządu omawiają bardzo żywo dzisiejszą wielką mowę polityczną d-ra Stresemanna przyczem wyrażają gorące życzenie, ażeby dotychczasowe nieurzędowe rozmowy między Francją a Niemcami na podstawie dzisiejszej mowy Kanclerza Stresemana przybrały charakter urzędowych rokowań. Spodziewają się one, że dzisiejsze wywody Kanclerza Rzeszy wywrą bardzo dodatnie wrażenie za granicą, w szczególności zaś we Francji. W kołach koalicji rządowej podkreślają, że dr. Stresemann w dzisiejszej swojej mowie jasno określił granicę do których Niemcy mogą dojść w swoich ustępstwach na rzecz Francji,

Knowania litewsko-niemieckie przeciw Polsce.

Baronowie niemieccy chcą maszerować na Wilno.

KRÓLEWIEC (AW). Terytorjum Kłajpedy stało się obecnie miejscem zbrojeń Litwy przeciwko Polsce. Organizują się tam trzy oddziały niemieckie, które mają być użyte do ekspedycji na Wilno. Na czele tych oddziałów stoi generał von Leiming. Żołnierze noszą mundury litewskie, w rzeczywistości są to wyłącznie Niemcy. Oficerowie w tych oddziałach są oficerami służby czynnej niemieckiej. Duch, panujący w tych oddziałach jest nawskroś monarchistyczny.

W organizacji oddziałów niemieckich w Kłajpedzie bierze udział znany baron Silvio von Broederick. Ściąga on do tych oddziałów oficerów z arystokracji nadbałtyckiej. Tak więc wstępują do tych oddziałów baronowie: Krüdener, Nelcke i Manteuffel-Broederick wyzyskuje swe stosunki ze znanemi firmami niemieckiemi Kruppa, Stinnesa i innemi dla organizacji dostaw dla tych oddziałów.

Baron von Broederick i jego otoczenie organizują dostawy dla armji litewskiej. Transporty broni i ekwipunku i koni dla Litwy już się rozpoczęły. Transporty idą na Litwę przez port kłajpedzki.

KILKUWIERSZÓWKI.

× Poseł nadzwyczajny i pełnomocny minister Rzeczypospolitej Polskiej w Wiedniu, p. Zygmunt Lasocki, przerwał swój urlop i wyjechał do Wiednia w celu towarzyszenia kanclerzowi Austrji, dr. Seiplowi, w jego podróży do Polski.

× W pałacu prezydjum rady ministrów podejmowani byli przez prezesa ministrów Witosa, w gronie przedstawicieli społeczeństwa polskiego, uczestnicy wycieczki bułgarskiej.

× D. 9-go b. m. we Lwowie odbyło się zebranie rozszerzonego zarządu okręgowego polskiego Stronnictwa ludowego Piast, na które przybył p. prezes ministrów Witos, oraz minister reform rolnych, Osiecki. Zebranie przemieniło się na manifestacyjny zjazd.

× D. 9 go b. m. po południu, po zebraniu zarządu okręgowego polsk. Stronnictwa ludowego, p. prezes ministrów Witos, udał się w towarzystwie ministra reform rolnych, p. Osieckiego na „Targi Wschodnie".

× Prezes delegacji polskiej do mieszanej polsko-rosyjskiej komisji repatrjacyjnej, p. Konstanty Skrzyński, powrócił z Hagi i objął urzędowanie.

× Z powodu rozbicia się amerykańskich kontrtorpedowców u brzegów Kalifornji, 35 osób utonęło. Nieznane są losy 31 marynarzy. Wydobycie zatopionych statków uważane jest za niemożliwe.

× Wzrost drożyzny w Gdańsku za tydzień od 3-go do 10-go września wynosił 337,7 proc.

× Rząd estoński postanowił uznać de jure Związek Republik Sow., pod warunkiem, że wszystkie układy, zawarte przez Estonję z poszczególnemi republikami sowieckiemi zostaną uznane za obowiązek ze strony Związku Republik Sow.

× Proces Conradiego, mordercy Worowskiego, rozpocznie się w Lozannie 5 listopada. Rozprawa odbędzie się w bardzo małej sali, do której będzie miało dostęp tylko 50 dzienikarzy.

× Oddziały włoskie zajęły wyspę Lores.

× Konsul angielski w Pireusie przybył na Korfu dla zbadania warunków okupacji włoskiej.

× Na skutek śledztwa, przeprowadzonego w sprawie buntów w Maladze, gubernator wojskowy Malagi został usunięty z zajmowanego stanowiska.

× W najbliższej przyszłości ma być umieszczona na rynku amerykańskim 6 proc. dwudziestoletnia pożyczka dla Norwegji, w wysokości 20 miljonów dolarów.

RYNEK PIENIĘŻNY.

WARSZAWA, 12. IX.

Funt angielski	1.430.000
Dolar	295.000
Frank szwajcarski	46 590
Frank francuski	16.700
Korona czeska	7.800
Korony austrjackie (100)	367
Marka niemiecka	0.025

Różne.

Śląski zjazd katolicki.

W drugim dniu zjazdu katolickiego w Królewskiej Hucie, od samego rana na obszernym placu przed kościołem św. Józefa, zgromadziły się olbrzymie tłumy.

O godz. 10 rano rozpoczęło się nabożeństwie pontyfikalne, celebrowane przez ks. biskupa sufragana Łukomskiego z Poznania.

Po mszy św. dokonano aktu poświęcenia się ludu śląskiego Sercu Pana Jezusa. Akt ten olbrzymie tłumy, liczące około 200,000 ludzi, powtarzały za administratorem apostolskim, ks. Hlondem, słowo w słowo. Po ślubowaniu ludu śląskiego ks. biskup sufragan Łukomski dokonał poświęcenia sztandaru dla harcerzy m. Królewskiej Huty.

Po nabożeństwie odbyła się defilada uczestników. Podczas defilady przybył z Krakowa, o godz. 12 w południe ks. biskup kardynał Sapieha.

O godz. 4 po południu odbyło się w sali hr. Redena drugie walne posiedzenie zjazdu śląskiego.

Zaznaczyć należy, że wskutek agitacji bojkotowej niemieckiego »Volksbundu« niemieccy katolicy trzymali się zdala od zjazdu i nie brali w nim żadnego udziału. (P. A. T.)

Obwieszczenie.

Do rejestru handlowego działu B. sądu okręgowego we Włocławku w dniu 10 sierpnia 1923 r. wciągnięto następującą firmę pod № 61:

„Towarzystwo przemysłowo-handlowe „Kutnowianka” Spółka Akcyjna z siedzibą w Kutnie, ul. Nowy Rynek № 37. Spółka rozpoczyna czynności z dniem zarejestrowania. Celem spółki jest nabycie i prowadzenie przedsiębiorstwa pod firmą stowarzyszenie „Kutnowianka” w Kutnie, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, prowadzenie handlu hurtowego i detalicznego towarami i artykułami codziennej potrzeby i użytku, materjałami opałowemi i budowlanemi zarówno na własny rachunek, jako też i komisowo, zakładanie, nabywanie i prowadzenie zakładów handlowych i przemysłowych warsztatów i fabryk wyrobów włókienniczych, konfekcyjnych, galanteryjnych, branie udziału w innych przedsiębiorstwach handlowo - przemysłowych w zakresie działalności spółki oraz popieranie przemysłu i handlu krajowego. Całkowicie wpłacony kapitał zakładowy wynosi dwieście pięćdziesiąt miljonów (250.000.000) marek; podzielony na 25.000 akcji imiennych po 10.000 mk. każda. Kapitał zakładowy może być powiększony przez wypuszczenie akcji dodatkowych emisji tej samej wartości nominalnej, na warunkach zatwierdzonych przez Rząd. Za każdą akcję nowej emisji nabywca winien zapłacić oprócz wartości nominalnej i część kosztów emisji - premję, określoną przez walne zgromadzenie akcjonarjuszy w wysokości przynajmniej tej części funduszu zapasowego i rezerwowego, jaka przypada podług ostatniego bilansu na każdą akcję poprzedniej emisji. Pierwszeństwo do nabycia wszystkich akcji nowych emisji przysługuje przedewszystkiem posiadaczom akcji emisji poprzednich w stosunku do ilości posiadanych przez nich akcji. Właścicielami akcji mogą być tylko chrześcijanie - obywatele Rzeczypospolitej Polskiej, względnie mogą być instytucje, spółki i stowarzyszenia polsko - chrześcijańskie t. j. te, w których kapitał zakładowy należy do chrześcijan polaków. Warunek ten winien być wydrukowany na akcjach. Zarząd stanowią: dyrektor Stanisław Marjanowski (Kutno, ul. Kościelna 106) i wice - dyrektor Karol Starnowski (Kutno, ul. Królewska 23). Do zarządu należy zastępowanie spółki we wszelkich sprawach tak wobec Sądu, Władz i Urzędów jak i wogóle osób trzecich oraz kierownictwo bezpośrednie całego toku interesów spółki, przy zachowaniu przepisu statutu, ustanowionych przez radę nadzorczą regulaminów, uchwał walnego zgromadzenia i rady nadzorczej. Weksle, czeki, plenipotencje, umowy, akta notarjalne będą podpisywane przez dyrekora Stanisława Marjanowskiego i wice-dyrektora Karola Starnowskiego, a w razie nieobecności któregokolwiek z nich za nieobecnego będzie podpisywał buchalter Józef Więcławski. Na pokwitowaniach z otrzymanych dla spółki pieniędzy, przesyłek i korespondencji wystarcza podpis dyrektora, wice-dyrektora lub buchaltera spółki. Podpisy winny być składane pod stemplem firmy. Radę nadzorczą stanowią: 1) Władysław Łoziński (Kutno, ul. Senatorska 149 2) Dr. Władysław Podczaski (Kutno, ul. Toruńska 136 3) Adolf Smoleński (Starawieś, poczta Kutno) 4) Stanisław Kawczyński (Kutno, ul. Pałacowa 203 a i 5) Czesław Chaciński (Kutno, ul. Nowy Rynek 34. Do kompetencji rady należy czuwanie nad całą gospodarką spółki, kupno, sprzedaż i obciążanie nieruchomości, łącznie z zarządem spółki, wybór zarządu i udzielanie prokury lub pełnomocnictw, rozstrzyganie uchwał zarządu, przeciw którym członek rady nadzorczej założy swe veto. Komisję rewizyjną stanowią: 1) Teodor Goldnik (Strzelce, pow. kutnowskiego 2) Stanisław Chełmicki (Kutno, ul. Poznańska 128 3) Bolesław Otocki (Kutno, ul. Poznańska 126 4) Franciszek Dąbrowski (Kutno, ul. Alejowa, dom własny i 5) Józef Szymański (Kutno, ul. Kościuszki 172. Spółka akcyjna. Statut spółki, zatwierdzony w dniu 9 maja 1923 r. przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu oraz Skarbu, opublikowany został w „Monitorze Polskim“ z dnia 26 czerwca 1923 r. za № 142. Akt organizacyjny zeznany został przed notarjuszem Stanisławem Dunin Borkowskim w Kutnie dnia 7 lipca 1923 r. za № 520. Czas trwania spółki jest nieokreślony.

Obwieszczenie.

Do rejestru handlowego sądu okręgowego we Włocławku dnia 24 sierpnia 1923 r. pod № 62 działu B wciągnięto, jak następuje:

„Włocławska Fabryka Fajansu Leopold Czamański i S ka, Spółka Akcyjna“, z siedzibą we Włocławku przy ul. Kościuszki Nr. 8. Spółka rozpoczęła czynności dnia 13 sierpnia 1923 roku. Celem spółki jest nabycie i dalsze prowadzenia przedsiębiorstwa pod firmą: „Nowa Włocławska Fabryka Fajansu, Leopold Czamański i Co”. Spółka ma prawo prowadzić przedsiębiorstwo przemysłowo-handlowe, mające związek z przedmiotem jej działalności, oraz otwierać oddziały, agentury i składy. Kapitał zakładowy spółki, wynoszący 200.000.000 mk. podzielony na 20.000 akcji każda po 10.000 mk. został całkowicie wpłacony. Akcje są na okaziciela. Kapitał zakładowy spółki może być powiększony na mocy uchwały walnego zgromadzenia i zatwierdzony przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu i Ministerstwo Skarbu. Pierwszeństwo do nabycia akcji nowej emisji służy przedewszystkiem akcjonarjuszom spółki w stosunku do posiadanych akcji. Na mocy aktu z dn. 13 sierpnia 1923 r. za Nr. 1684 sporządzonego przez notarjusza Bohdana Kowalewskiego we Włocławku, Walne Zgromadzenie upoważniło zarząd do powiększenia kapitału zakładowego o sumę nie przewyższającą 800.000.000 mk., jednorazowo lub w kilku emisjach akcji tej samej wartości nominalnej na warunkach według uznania zarządu. Zarząd stanowią: 1) Zygmunt From, 2) Adolf Czamański i 3) Ignacy Czamański oraz zastępca Juljan Czamański we Włocławku, ul. Kościuszki Nr. 8 zamieszkali. Do kompetencji i obowiązków zarządu należy prowadzenie wszystkich interesów spółki, jako też reprezentowanie spółki wobec wszelkich władz i osób. Wszelkie wydawane przez spółkę dokumenty będą podpisywane przez dwie osoby, mające prawo popisu a mianowicie: a) przez dwuch członków zarządu lub b) przez jednego członka zarządu łącznie z dyrektorem zarządzającym albo z prokuratorem lub c) przez dyrektora zarządzającego łącznie z prokuratorem lub wreszcie d) przez dwuch prokurentów. Bezpośrednio przed podpisami osób, mających prawo podpisu, powinna być wymieniona w całości firma spółki. Komisję rewizyjną stanowią: Daniel Czamański (Włocławek, Kościuszki Nr. 8), 2) Stanisław Czamański (Warszawa, Wilcza 42), 3) Leokadja Lewkowicz (Włocławek, Kościuszki 8), 4) Leopold From (Włocławek, Kościuszki 8) i 5) Bolesław From (Warszawa, Śniadeckich Nr. 16). Spółka Akcyjna. Statut spółki zatwierdzony w dniu 7 maja 1923 r. przez Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu, opublikowany został w Monitorze Polskim z dnia 12 lipca 1923 roku za Nr. 155. Akt organizacyjny zeznany został przed notarjuszem Bohdanem Kowalewskim we Włocławku, dnia 13 sierpnia 1923 roku za Nr. 1684. Czas trwania spółki jest nieokreślony.

M. LESIŃSKI

Fabryka papy dachowej i cementowych wyrobów

WŁOCŁAWEK, ROLNICZA Nr. 1.

POLECA:

papę dachową we wszystkich gatunkach, smołę preparowaną przedwojennej jakości i dachówkę cementową.

Księgarnia Powszechna

POLECA

świeżo nadeszłe w wielkim wyborze:

ŚWIECE

woskowe, półwoskowe i stearynowe różnych wielkości

LISTWY DO RAM

Oprawa obrazów na miejscu.

Fabryka Tektur Smołowcowych i Wyrobów Cementowych

D. REICH, Włocławek

ul. Kilińskiego 16 .· Telefon 174

POLECA:

Tekturę Smołowcową,
Smołę preparowaną,
Karbolineum, Cement,
Dachówkę cementową,
Rury kanal. i studzienne

WYKONYWA:

KRYCIE DACHÓW i KONSERWACJĘ STARYCH DACHÓW.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Osoba wykształcona, francuski (Sorbona) przyjmie posadę towarzyszki lub nauczycielki. Oferty: A. K. B. do administracji.

Pokoju umeblowanego poszukuje panienka od 15 września lub 1 października. cena obojętna. Wiadomość: Administracja.

Potrzebny zaraz majster młynarski, warunki do umowy. Młyn Kujawski Osięciny.

Pokój do odnajęcia na rok szkolny. Plac Dąbrowskiego 1—12.

Skradziono 11 sierpnia dowód osobisty Wacława Lipińskiego. Chłodna 51, apteka.

Zgubioną na ulicy torebkę damską ze znaczną sumą pieniędzy złożono u Proboszcza parafji Św. Jana.

Zgubiono portfel, zawierający legitymację i książeczkę wojskową na imię Czesława Rzepniewskiego, wydaną przez P. K. U. Pińsk, oraz papiery czeladnicze. Łaskawy znalazca raczy odnieść do policji.

ROZKŁAD JAZDY KOLEJĄ

Z WŁOCŁAWKA ODCHODZĄ:

do Gdańska:

kurjer warszawski „ „ 2.53
osobowy warszawski o godz. 12.12
kurjer bukaresztеński „ „ 13.37
osobowy warszawski „ „ 24.00

do Bydgoszczy:

osobowy warszawski o godz. 3.46

do Poznania:

osobowy warszawski o godz. 24.00
kurjer warszawski „ „ 2.53

do Torunia:

osobowy warszawski o godz. 19.28

do Ciechocinka:

osobowy warszawski o godz. 19.28

do Łodzi:

osobowy gdański o godz. 5.08
osobowy ciechociński „ „ 7.50

do Warszawy:

kurjer poznański o godz. 2.22
osobowy gdańsko-poznański 5.00
osobowy ciechociński o godz. 7.58
osobowy bydgoski „ „ 12.06
osobowy gdański . . „ „ 16.43

do Warszawy, Lwowa i Bukaresztu:

kurjer gdański . . . o godz. 15.32

Pociągi odchodzące z Włocławka o 7.50, 12.12, 16.43 i 19.28 iść będą przez Skierniewice, gdzie będzie połączenie od i do kurjerów krakowskich.

Kurjer warszawski do Gdańska iść będzie przez Inowrocław z przesiadaniem do kurjera Poznań—Gdańsk.

Za ogłoszenia odpowiada Administracja.

REDAKTOR: KS. JAN KOBIERSKI CZCIONKAMI DRUKARNI DYECEZJALNEJ WYDAWNICTWO KSIĘGARNI POWSZECHNEJ